Marija Łado

Historia całkiem zwyczajna

TĚŠINSKÉ DIVADLO

SCENA POLSKA

MARIJA ŁADO

HISTORIA CAŁKIEM ZWYCZAJNA

Reżyseria i scenografia **Andrzej Sadowski**
Przekład **Jerzy Czech**
Asystent reżysera **Małgorzata Pikus**

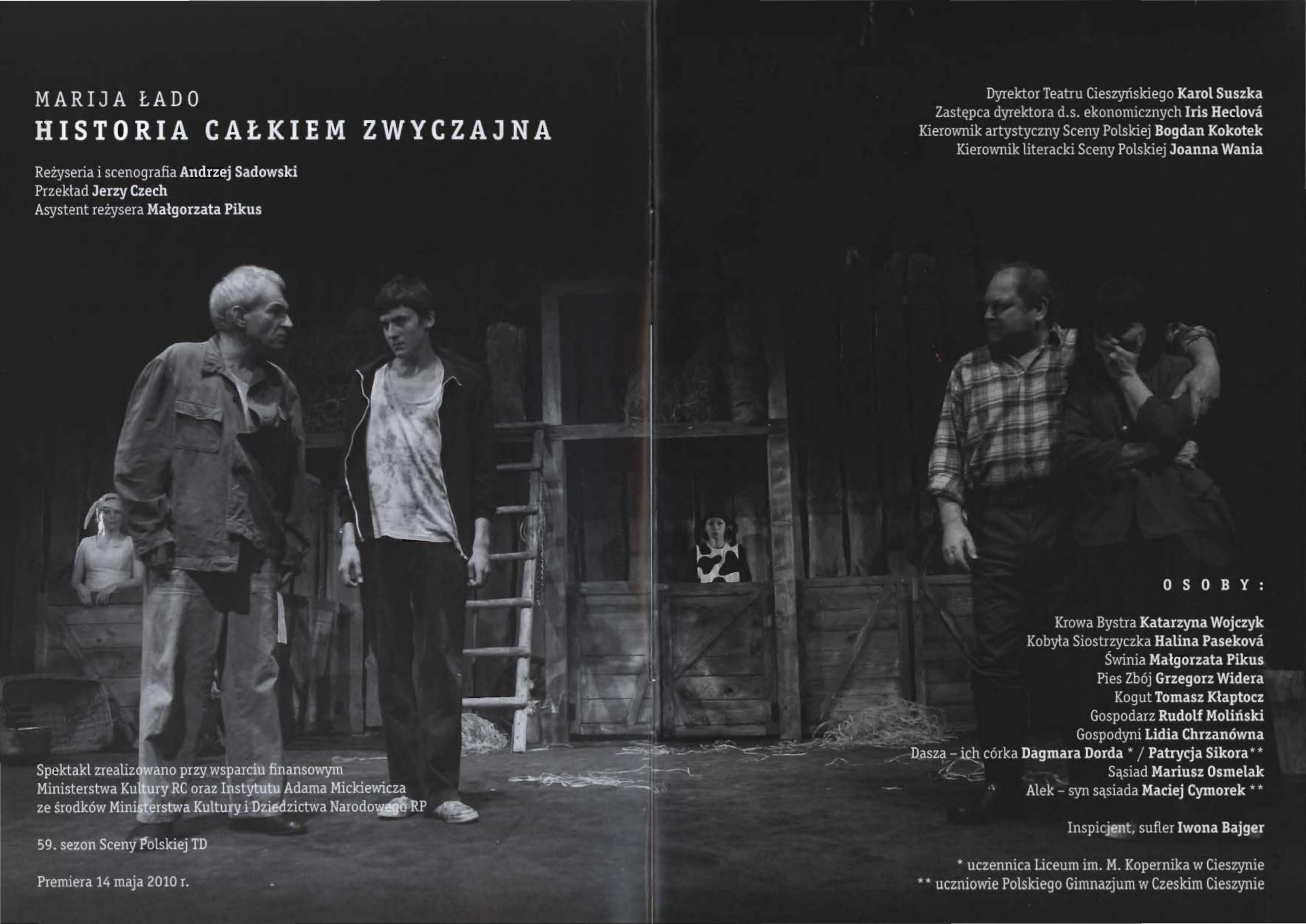

Spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym
Ministerstwa Kultury RC oraz Instytutu Adama Mickiewicza
ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP

59. sezon Sceny Polskiej TD

Premiera 14 maja 2010 r.

Dyrektor Teatru Cieszyńskiego **Karol Suszka**
Zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych **Iris Heclová**
Kierownik artystyczny Sceny Polskiej **Bogdan Kokotek**
Kierownik literacki Sceny Polskiej **Joanna Wania**

OSOBY:

Krowa Bystra **Katarzyna Wojczyk**
Kobyła Siostrzyczka **Halina Paseková**
Świnia **Małgorzata Pikus**
Pies Zbój **Grzegorz Widera**
Kogut **Tomasz Kłaptocz**
Gospodarz **Rudolf Moliński**
Gospodyni **Lidia Chrzanówna**
Dasza – ich córka **Dagmara Dorda** * / **Patrycja Sikora** **
Sąsiad **Mariusz Osmelak**
Alek – syn sąsiada **Maciej Cymorek** **

Inspicjent, sufler **Iwona Bajger**

* uczennica Liceum im. M. Kopernika w Cieszynie
** uczniowie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie

Marija Łado

to pseudonim Marii Aleksiejewny Miszurin. Urodziła się w Kijowie, w rodzinie filmowców, ojciec - reżyser i operator studia im. Dowżenki. Ukończyła wydział aktorski Instytutu Teatralnego im. Karpenki-Karego w Kijowie. W Studio im. Dowżenki pracowała przez dwa lata, wystąpiła w 10 filmach, zagrała 5 głównych ról. Następnie podjęła studia na wydziale pisania scenariuszy Instytutu Kinematografii. Należy do związków filmowców Rosji oraz Ukrainy.

Jest autorką scenariuszy filmowych: *Waca*, *Koniec września*, *Haftowana koszulka*, *Niezrównana* (produkcja Mosfilm), *Dar losu* (produkcja Dowżenko), *Celestyn i Franciszka* wg Maupassanta (Mosfilm), *Dwa losy*.

Napisała sztuki teatralne: *Kobieta roku*, *Piękna Helena*, *Czarodziejski flet*, *Czerwony, biały i trochę brudu* (o wojnie domowej w Rosji), *Szabla, buława i kita* (o historii Ukrainy). Jej sztuka *Bardzo zwyczajna historia* (grana także pod tytułem *Historia całkiem zwyczajna*) wystawiona była w 70 teatrach Rosji (w Moskwie - Teatr na Tagance, Teatr im. Majakowskiego, w Petersburgu, Teatr Młodego Widza) oraz w teatrach Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu i Kirgizji.

Historia całkiem zwyczajna

Pełna uroku, ciepła, choć przewrotna, metaforyczna przypowieść o tym, że czasem każdy z nas może zrobić coś, co uczyni świat lepszym. Większość bohaterów tej bajki dla dorosłych stanowią zwierzęta: emanująca stoickim spokojem Krowa, pełna marzeń Świnia, stara, zmęczona życiem Kobyła, wierny wbrew zdrowemu rozsądkowi Pies, zarozumiały Kogut o wielkich aspiracjach. Każde z nich jest uosobieniem konkretnych ludzkich cech i ściśle określonej filozofii życiowej. Zwierzęta starają się zrozumieć świat ludzi, ale nie jest to dla nich proste. W świat zwierząt brutalnie wkraczają ludzie ze swoimi problemami, ludzie, których zwierzęta darzą niezrozumiałym uwielbieniem.

Sztuka napisana jest prostym językiem, a zabawne dialogi mają często charakter ludowego filozofowania. Nakreślone wyraziście postacie, ich rozmowy i życiowe perypetie składają się na tę skromną i oryginalną sztukę o elementarnych wartościach i najprostszych uczuciach.

Narzucające się automatycznie skojarzenie z *Folwarkiem zwierzęcym* Orwella jest tylko połowicznie słuszne, ponieważ metafora Mariji Łado jest przesycona życzliwością i wyrozumiałością wobec ludzkich słabości, a nie bezwzględną, aluzyjną satyrą.

(Joanna Olczak, www.adit.art.pl)

MACIEJ CYMOREK
HALINA PASEKOVÁ

DAGMARA DORDA
MACIEJ CYMOREK

Nie każdy ma Anioła Stróża

Historia zwyczajna, w istocie. Można by rzec banalna. Intryga sztuki osnuta wokół opowieści o niechcianej ciąży. Rodzice młodej wiejskiej dziewczyny Daszy nie chcą się zgodzić ani na dziecko ani na ślub z Alkiem - biednym półsierotą z sąsiedztwa. Na domiar złego ojciec chłopaka to znany we wsi pijaczyna, notorycznie podkradający bimber gospodarzom. Ot cała historia. I nie byłoby w niej nic zaskakującego, gdyby nie fakt, iż autorka tekstu, Rosjanka Marija Łado, posłużyła się w tym – bądź co bądź – dramacie współczesnym, poetyką bajkową. „Bardzo zwyczajna historia" bowiem to metaforyczna bajka dla dorosłych. A właściwie przypowieść bajkowa, mocno osadzona we współczesnych realiach. Głównymi bohaterami są tu zwierzęta, które – jak to w baśniach bywa - ukazane zostały w sposób spersonifikowany. One to postanawiają nie dopuścić do aborcji, uratować nienarodzone dziecko. Stara kobyła Siostrzyczka składa siebie w ofierze, gdyż zwierzęta uważają, że gdy ktoś umiera, to ktoś inny zyskuje w zamian swojego Anioła Stróża. Jednak nie to ratuje dziecku życie...

Sztuka Marii Aleksiejewny Miszurin, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko autorki, napisana jest prostym językiem pełnym ludowego filozofowania. Kwestie wypowiadane przez bohaterów nie mają w sobie nic z moralizatorstwa. Dziecko zostaje uratowane, jednakże szczęśliwe zakończenie jest złudne. Prosty przekaz uświadamia widzom uniwersalne przesłanie sztuki. Świat zmierza ku upadkowi. Podstawowa wartość jaką jest życie, ustępuje miejsca żądzy pieniądza i pozoranctwu. Człowiek zaprzepaszcza swoją wrażliwość i człowieczeństwo.

(Katarzyna Warachim,
www.teatr.dlawas.com, po premierze
Bardzo zwyczajnej historii w Teatrze Nowym
w Zabrzu, fragmenty)

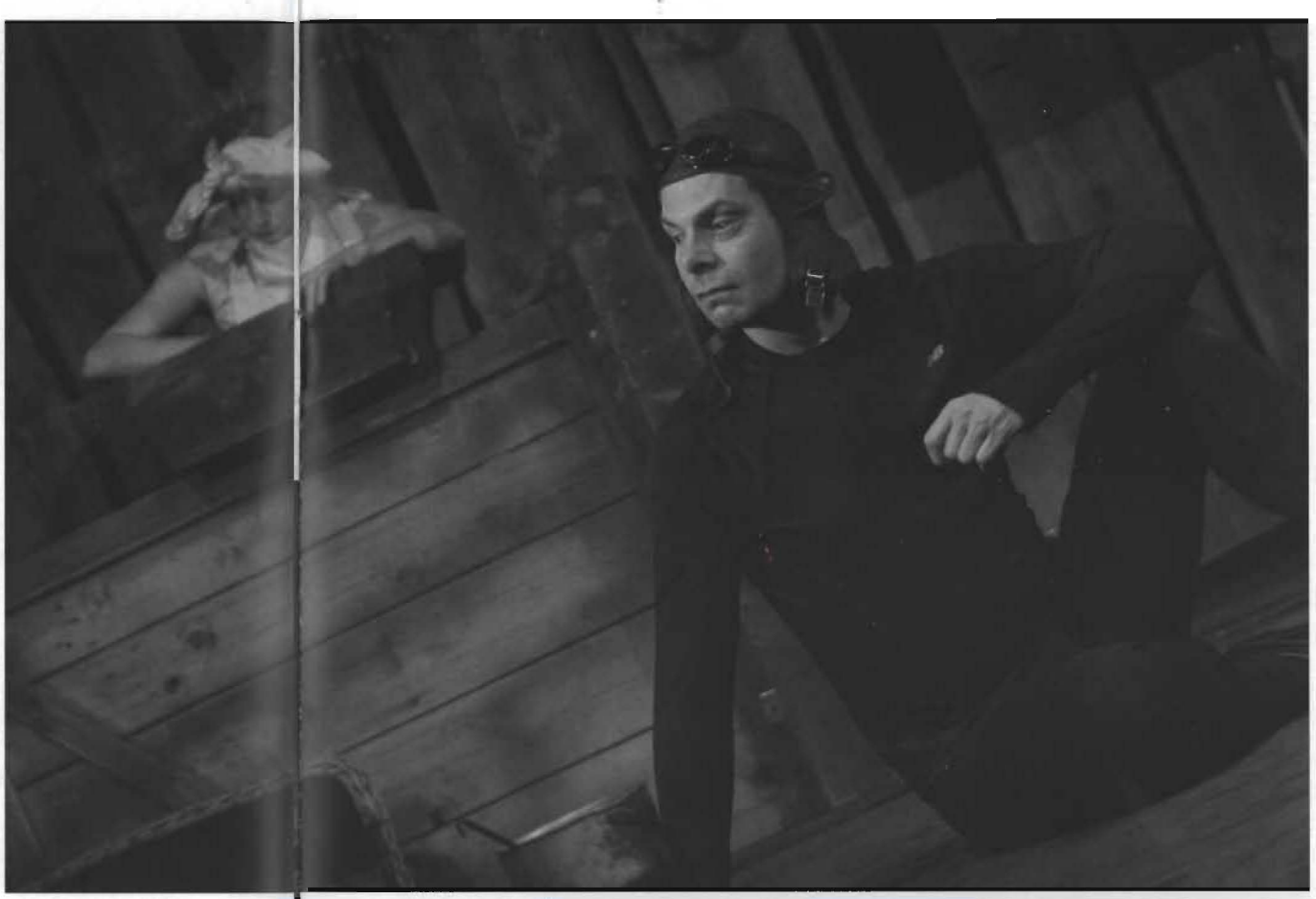

MAŁGORZATA PIKUS
GRZEGORZ WIDERA

PATRYCJA SIKORA
LIDIA CHRZANÓWNA
KATARZYNA WOJCZYK
GRZEGORZ WIDERA

MAŁGORZATA PIKUS | GRZEGORZ WIDERA | KATARZYNA WOJCZYK | HALINA PASEKOVÁ

Ten dziwny ludzki folwark

Po wyjściu z teatru nie trzeba doszukiwać się ukrytych znaczeń. Przesłanie jest proste: bądźmy wierni prostym wartościom, to będzie dobrze i osiągniemy niebo, do którego póki co najłatwiej jest dostać się pijakom i dręczonym zwierzętom. Historia Mariji Łado to jednak nie jest jakaś bajka z happy endem. Czy ludzie stali się lepsi? Pozostaje niepewność. Bardziej jesteśmy skłonni sądzić, że to nie tyle oni stali się lepsi, co sytuacja im się pomyślnie rozwiązała.

(Dariusz Barański,Gazeta Wyborcza - Gorzów Wlkp. nr 251, 26.10.2009, fragmenty)

MAŁGORZATA PIKUS
TOMASZ KŁAPTOCZ
KATARZYNA WOJCZYK
HALINA PASEKOVÁ
GRZEGORZ WIDERA

Jerzy Czech

Tłumacz literatury rosyjskiej, autor tekstów o niej ukazujących się na łamach m.in. „Rzeczpospolitej", „Twórczości", „Res Publiki Nowej", poeta, publicysta. Ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (1974), dr nauk matematycznych (1982). W latach 1974-1987 pracownik naukowy Instytutu Matematyki, w latach 1987-2005 pracował na Wydziale Chemii jako kustosz biblioteki. Był działaczem „Solidarności" (1980-1990), członkiem założycielem ROAD (1990) i Unii Demokratycznej, z której wystąpił w 1993 r. Wydał: „Roku pamiętnego" (1984; pod pseudonimem Jan Poznański), „Kamienie" (1991; teksty do piosenek Przemysława Gintrowskiego), tłumaczył m.in. „Pijcie ocet, panowie" Daniela Charmsa (1997), „Trawiastą ulicę" Asara Eppla (1999), „Uwaga — orgazm" (Nikołaj Nikołajewicz) Juza Aleszkowskiego (2001), „Kyś" Tatiany Tołstoj (2004), „To ja — Ediczka" Eduarda Limonowa (2005), „Merylin Mongoł i inne sztuki" Nikołaja Kolady (2005), „Głuptaskę" Swietłany Wasilenko(2007), „Życie i los" Wasilija Grossmana (2009). Tłumaczył także piosenki Bułata Okudżawy, Władimira Wysockiego, Aleksadndra Galicza, szereg książek Borisa Akunina, wspomnienia i opowiadania Aleksandra Sołżenicyna, wspomnienia gen. Lebiedzia, wspomnienia W. Toporkowa o Stanisławskim, utwory Ludmiły Pietruszewskiej, Wiaczesława Pjecucha, Władimira Sorokina, Wiktora Jerofiejewa oraz wielu innych autorów. Jest współautorem trzech numerów rosyjskich „Literatury na świecie".

W roku 1997 był gościem międzynarodowej konferencji w Czeboksarach, poświęconej twórczości Gennadija Ajgiego, a w latach 1998 i 1999 - Dni Europejskich w Samarze. W 1999 uczestniczył w i międzynarodowym festiwalu poetów w Moskwie, jego wiersze prezentowano również na moskiewskim kongresie pen-clubów w 2000 roku. W 2002 r. zorganizował i prowadził sesję tłumaczy krajów nadbałtyckich w Gdańsku, prowadził także warsztaty dla młodych tłumaczy.

Jego przekłady sztuk Nikołaja Kolady i Wasilija Sigariewa wzbudziły zainteresowanie współczesną dramaturgią rosyjską. Jest współautorem projektów „nowa dramaturgia rosyjska" i „nowa dramaturgia ukraińska". Za przekłady z rosyjskiego otrzymał w 2003 r. nagrodę ZAiKS.

Co by było, gdybyśmy zwierzętom pozwolili sterować naszym życiem

(*rozmowa z reżyserem Andrzejem Sadowskim*)

Przez wiele lat współczesna rosyjska dramaturgia nie była obecna w polskich teatrach. Przed kilku laty sytuacja diametralnie się zmieniła. To zasługa również tłumacza Jerzego Czecha, który wprowadził na deski polskich teatrów nazwiska dramatopisarzy rosyjskich. Co w literaturze rosyjskiej szczególnie pociąga realizatorów i widzów?

Po pierwsze: ta literatura bez względu na jej styl, czy jest magiczna, czy metaforyczna, to jednak mocno związana jest z rzeczywistością, w jakiej żyjemy. I to jest jej podstawowa zaleta. Druga zaleta tej literatury jest taka, że jej bohaterowie są bohaterami prawdziwymi, a to oznacza, że trudno zarzucić pisarzom rosyjskim jakąś „papierową postać" czy źle wymyślone charaktery. A trzecia ważna cecha to taka, że ta literatura często jest niezwykle śmieszna, absurdalna, bo Rosjanie postrzegają swoją rzeczywistość, rzeczywistość swojego kraju, jako jeden wielki absurd. I tego humoru brakuje nam na przykład w literaturze polskiej, w polskich dramatach. My zbyt serio podchodzimy do wszystkiego, co się wokół nas dzieje.

Czy realizowałeś wcześniej coś ze współczesnej dramaturgii rosyjskiej?

Lubię Wyrypajewa i robiłem jego „Tlen" i „Walentynki". Wydaje mi się, że to bardzo interesujący pisarz, a właściwie poeta języka teatru. Bardzo go cenię. Przymierzam się też do Sigariewa, do jego twórczości, bo jeden z wielu ciekawych, współczesnych pisarzy światowych. Bardzo lubię też Koladę z jego emocjami i historiami.

Pracowałeś w teatrach w Rosji. Czy robiłeś tam coś rosyjskiego lub polskiego?

Nie, to była „Wizyta starszej pani" Dürenmatta. Ale w tym czasie udało mi się obejrzeć sporo sztuk rosyjskich, bo tam teatry bardzo szybko reagują na to, co się aktualnie pisze. Właściwie każdy utalentowany dramatopisarz (a tych w teatrze rosyjskim nie brakuje...) ma szansę zaraz po napisaniu sztuki zrobić swoją prapremierę.

Czy polska dramaturgia cieszy się w Rosji podobną popularnością, jak rosyjska u nas?

Nie. Rosjanie znają głównie Różewicza i Mrożka. Czasem pojawi się Iwaszkiewicz. Współczesna polska dramaturgia jest wystawiana w Rosji niezwykle rzadko. Jeżeli na przykład porównać wystąpienia teatralne pisarzy z Bałkanów, czy pisarzy czeskich, rumuńskich a pisarzy polskich, to proporcja jest druzgocąca.

Czy to wynika z braku przekładów, czy z braku zainteresowania czy też z odmiennych wartości, jakie niesie polska a bałkańska dramaturgia?

Myślę, że głównie ze sposobu odbioru tej literatury. Rosjanie wymagają w swoich realizacjach jednego: chcą mieć dobrą, rzetelną literaturę teatralną, z uniwersalnym bohaterem w tle. A wydaje mi się, że tego nadal w Polsce brakuje. Zbyt jesteśmy zamknięci w problemach, które tylko dla nas Polaków są zrozumiałe.

Czy *Historię całkiem zwyczajną*, sztukę, nad którą właśnie pracujesz w Scenie Polskiej, widziałeś wcześniej?

Tak, widziałem ją dwukrotnie. Raz w realizacji teatru z Irkucka, gdzie był to spektakl skromny, bardzo psychologiczny, ciemny, mroczny, i drugi raz w Teatrze Dramatycznym w Jakucku, gdzie dla odmiany była to olbrzymia, porównywalna ze stylem Monty Pythona produkcja z latającymi chórami anielskimi, dużą ilością scen zbiorowych, zbliżona do współczesnej quasi-opery.

Co skłoniło cię do zaproponowania *Historii całkiem zwyczajnej* Scenie Polskiej?

Przede wszystkim prostota tego dramatu, a po drugie jego atrakcyjność. Sztuka ma w sobie szalone możliwości, ma humor, a jednocześnie ma do powiedzenie coś ważnego. Istota tej sztuki dotyczy tego, czy mamy prawo do decydowania o ludzkim życiu, czy też nie. A tak naprawdę, najszczególniej zainteresowało mnie to, jak dwa odrębne światy, świat zwierzęcy i ludzki mieszają się ze sobą, czy możemy osiągnąć jakiś stopień porozumienia i czy w ogóle da się porozumieć... zwłaszcza w sprawach życia i śmierci.

Czytając recenzje z pierwszych realizacji *Historii*... w polskich teatrach, zauważyłam dwa powtarzające się zarzuty. Pierwszy - że tekst jest miałki, i drugi - że to sztuka o wymowie antyaborcyjnej. Co o tym sądzisz?

Nie zgadzam się z ani jednym, ani z drugim zarzutem. Jeżeli w samej Rosji wystawiono ten tekst w ponad 80 teatrach, nie licząc realizacji zagranicznych, to chyba coś jest nie tak z naszymi recenzentami... Ale dobrze wiemy, że przyczepić się można do wszystkiego. Szekspir też zbiera baty od polskich recenzentów. Oczywiście pomysł na napisanie takiej sztuki nie jest nowy, że wspomnę Kryłowa, który też mieszał postacie ludzkie i zwierzęce ze sobą, czy też Orwella. W samym pomyśle rzeczywiście nie ma niczego nowego, ale dialogi są naprawdę świetne, momentami błyskotliwe. Sztuka zawiera pewną porcję dydaktyzmu, w końcu to rodzaj bajki dla dorosłych widzów. Ale tak naprawdę wszystko jest kwestią proporcji. W naszym wypadku nie koncentrujemy się aż tak bardzo nad problemem aborcji, bardziej interesuje nas świat zwierzęcy, jego zagubienie, niedopasowanie do świata ludzkiego.

Jedna recenzja zaczynała się wręcz od stwierdzenia, że wychodząc z teatru wszyscy staniemy się wegetarianami.

W tej sztuce humor sytuacyjny i humor dialogów przeplata się ze sprawami bardzo serio potraktowanymi, pojawia się autentyczna śmierć, mówi się o zniewoleniu, zabijaniu. To prawda, można się przejąć.

Zanim rozpoczęły się próby, ogłosiliśmy casting na role dla młodych bohaterów, Daszy i Alka. Czy to był dobry pomysł? Jak nastoletni amatorzy radzą sobie podczas prób?

Oczywiście młodzi, niedoświadczeni ludzie nie są w stanie w ciągu miesiąca prób dojść do jakiegoś znaczącego poziomu interpretacyjnego, do poziomu, jaki prezentują aktorzy zawodowi. Ale czasem nie to jest najważniejsze. Czasem udział niedojrzałych życiowo i emocjonalnie nastolatków w sytuacji dramatycznej, przerastającej rozumienie, wobec postawienia ich pod ścianą, w sytuacji wyboru między dobrem a złem daje szanse na powiedzenie czegoś prawdziwego o pokoleniu naszych dzieci. A jak nasi młodzi aktorzy sobie poradzą? – jak dla mnie, to niemal pewne, że zapewnią sobie sympatię widzów.

Jesteś również autorem scenografii do tego spektaklu. Czy widzowie będą czymś zaskoczeni, a może zbulwersowani?

Zaskoczeni, zbulwersowani... chyba nie, bo nie mówimy o rzeczach, o których przeciętny człowiek nie wie, a na pewno do takich tematów nie należy seks wśród nieletnich. Co nie oznacza, że pozostawimy widza obojętnym wobec tego, co się dzieje. Mam nadzieję, że widzowie wyjdą po spektaklu wzruszeni i choć przez chwilę zastanowią się nad własnym życiem.

Scenografię robimy bardzo klasycznie, chociaż przyznaje, że zwierzęta są mało zwierzęce, to znaczy mają więcej ludzkich cech niż ludzie i to być może będzie czymś zaskakującym: to jak zwierzęta żyją, jak reagują, jak próbują kogoś ocalić...

Dziękuję.

JOANNA WANIA

KATARZYNA WOJCZYK

Kwiaty na premiery dostarcza firma Hrabinská 7, Český Těšín, tel.: +420 732 724 805

Cukrárna Michaela Garaj

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Do każdej polskiej rodziny. informacje, publicystyka, ogłoszenia, sport
tel. 558 731 766
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI
KSIĘGARNIA
Danuta Wirth
ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn
Godziny otwarcia:
Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00
w soboty księgarnia nieczynna
tel.: 558 740226
ksiegarnia@polonica.cz

Prawa autorskie dotyczące tekstu sztuki reprezentuje agencja Dilia, ul. Krátkého 1, 190 00 Praha 9.

Těšínské divadlo Český Těšín, příspěvková organizace, zřizovatel Moravskoslezský kraj, Ostravská 67. 737 35 Český Těšín

tel.: **558 74 60 22-23**, fax: **558 71 33 72**
info@tdivadlo.cz
www.tdivadlo.cz

Kierownik działu organizacji widowni **Dagmar Pavlíková**
Kierownicy pracowni:
elektryczno-akustycznej **Vladimír Rybář**
ślusarsko-modelarskiej **Aleš Szotkowski**
krawieckiej **Marie Urbaniecová**
perukarskiej **Jarmila Držíková**
rekwizytorskiej **Józef Kurek**
kierownik techniczny **Roman Sekula**
brygadier sceny **Marian Mandrysz**
światło **Martin Walenta, Martin Kozok**
dźwięk **Richard Damek, Josef Mikulášek**
fryzjerka **Kamila Kumpanová**
garderobiane **Lucie Žebroková**
rekwizyty **Silvie Urbaniecová**
montażyści dekoracji **Rostislav Mišura, Lumír Slíva, David Cienciala**

redakcja **Joanna Wania**
projekt okładki **Andrzej Sadowski**
zdjęcia **Kateřina Czerná**
opracowanie graficzne i skład **Marian Siedlaczek**
druk **PROprint**, s.r.o. Český Těšín

cena 15 Kč

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

PATRYCJA SIKORA | MACIEJ CYMOREK